

„Jak panna Lola podróżowała i z głupiej myszki mądrą się stała”

Narrator I (wskazuje na myszkę)

Myszka Lola głupią była. Jak myślała tak i żyła.

Myszka Lola miała pstro w głowie.

Jak spędzała wakacje bajka wam opowie:

Narrator II (pantonima myszki)

Skończył się rok szkolny, więc się spakowała.

Do plecaka swego sto rzeczy zabrała:

pluszowego misia, kilo biżuterii,

liściki od swoich byłych wielbicieli,

pomadki, błyszczki, pudry oraz tusze.

Chce dźwignąć swój plecak.

Myszka:

- Nie mogę go ruszyć!

Narrator II

Jakby tego było mało, spakowała torbę całą, a w niej szalone kreacje.

Myszka:

- Jak wakacje to wakacje!

Narrator III (*myszka prezentuje tekst – pantomima*)

Wysiadła nad morzem w Łebie
i poszła prosto przed siebie.
Idzie przez wydmy, stęka wielce
co rusz chwyta się za serce.
W końcu Loleczka skonana
padła na mysie kolana.
Zerknęło nasze niebożę
na polskie Bałtyckie Morze
i jak stało, tak i legło.
Do wieczora się upiekło!
Wieczorem zaś zrozpaczona
Lola nasza poparzona!
Z bólu wielkiego popiskiwała
i rany mysie nocą lizała...

Narrator IV (*pantomimiczna prezentacja myszki*)

A nazajutrz skoro świt
znów zrobiła myszka „myk”.
I pomknęła – ja nie wierzę –
trzymając się za pęcherze,
w kierunku piaszczystej plaży.
I już na słońcu się praży.
W nocy Lola ledwo żywa...
Tak to głupim myszkom bywa

Narrator V (pantomimiczna prezentacja myszki)

Zbolała rzekła:

Myszka:

- Ja jednak wolę

posiedzieć w cieniu pod parasolem

Narrator V

Zmądrzała – myślisz- Toś w błędzie!

Bo nasza myszka już w pędzie!

Życiem się zachłystuje.

Na materacu w dal pruje!

Już myszki naszej nie widać,

a przecież nie umie pływać!

Narrator I (pantomimiczna prezentacja myszki i ratownika)

Na szczęście ratownik młody

na widok mysiej urody,

jak stał, tak rzucił się w morze.

No i ...wyciągnął niebożę.

Myszka ledwo dech złapała

tak z impetem powiedziała:

Myszka:

- To bzdury jakieś, wariacje
spędzać nad morzem wakacje!
Jam do wyższych sfer stworzona,
więc wyjeżdżam zanim skonam.
Mam urodę i maniery,
zatem ruszam w wyższe sfery!
W wyższe sfery, na gór szczyty,
bo tam urlop znakomity.
Zajdę sobie - hen – wysoko,
odwiedzę też Morskie Oko...
Nic tu po mnie!

Narrator II (pantonima myszki)

- myśli mycha.
Do toreb, waliz upycha
fatałaszki, biżuterię...
Bierze w garść swoje manele,
mknie na dworzec kolejowy
zacząć rozdział życia nowy.

Narrator III

(pantomima myszki i współpasażerów wyrażających zdziwienie, zaskoczenie, odrazę)

W kolejowym przedziale nie przejmuję się wcale,
czuje się tu jak w domu. Wyjmuje kawał bekonu,
jajo na twardo, czosnek, cebulę, ser żółty i wielką bułę.
Gdy wszystko do cna spożyła, wygodnie się ułożyła
i wszystkim oznajmiła:

Myszka:

- Cisza! Ja będę trawiła.

cd. Narrator III

Po błogiej sjeście rzekła im jeszcze:

Myszka:

Proszę mi tu nie przeszkadzać i nosa w me sprawy nie wsadzać!
Najlepiej przez okno wyglądać, bo mnie nie wolno podglądać,
gdy będę poprawiać urodę i dbać o ciało swe młode.

cd. Narrator III (pantonima myszki i współpasażerów)

Poczym nosek oczyściła, loki sobie nakręciła,
wyjęła pudry i tusze, że nie było jak się ruszyć.
Kiedy się wymalowała, wszystko skrzętnie spakowała.
Gdy już wszystko pochowane, mysz wrzasnęła:

Myszka:

- Zakopane!!!

cd. Narrator III (pantonima myszki)

Do drzwi pierwsza się rzuciła i na peron wyskoczyła.

Tratując wszystkich dokoła, nasza myszka głośno woła:

Myszka:

- Taksówka! Dać tu taksówkę! Ja muszę na Gubałówkę!

Narrator IV

U gaździny zamieszkała, a już z rana narzekała:

Myszka:

- Ale ja mam przechlapane! Dziurą jest to Zakopane!

Ja jestem za Europą. Tę wiochę niech całkiem zakopią!

I co wy tutaj widzicie, gdy w górach wysokich siedzicie?

Narrator IV

A na to rzekła gaździna:

Gaździna:

- Tradycje, kultura nas trzyma.
Lecz wy, co kultura, nie wiecie,
choć żeście bywali we świecie...
I chociaż świat długi, szeroki,
nic ponad z gór naszych widoki!

Myszka:

- No skoro mówicie tak...
Zaraz wyruszam na szlak!

Narrator IV

A na to rzecze gaździna:

Gaździna (zatroskana):

- Myszko! Już późna godzina
Poza tym cosik się chmurzy...
Górole godojo o burzy...

Myszka (lekceważąco)

- Oj, straszysz pocziwa gaździno,
to burzą, to późną godziną.

Gaździna

- To może mi myszko powiecie,
kaj dzisiaj wy w góry idziecie?

Myszka

- Gdzie idę? To moja sprawa.
Jak wyprawa to wyprawa!

Narrator IV (*pantonima myszki*)

Ładnie więc się wystroiła, czerwone szpilki włożyła,
a na głowę kapelusik, co czaruje, wabi, kusi.
Wzięła różne fiki – miki. Już stukają obcasiki.
Już myszeńka jest na trasie w całej swojej mysiej krasie.
Wspina się, wzdycha i sapie, co rusz za serce się łapie,
lecz z marszu nie rezygnuje, obcasami postukuje.

Narrator V (*tajemniczo, z grozą*)

Wybiła jednak godzina, o której mówiła gaździna.
Czarna noc nad górami. Wiatr tańczy z smukłymi smrekami.
Deszcz chłoszcze, biczuje, zacina. Strach w oczach ma nasza dziewczyna.
Przy blasku błyskawicy ostatnie minuty swe liczy.

Myszka (*smutna, wystraszona*)

A znikąd żadnej pomocy... przyjdzie umierać tej nocy.

Nie masz większego bęcwała! Bo ludziom nie powiedziałam,
gdzie idę, którymi szlakami. Łoj ! Marność nad marnościami!

Umrę tu zapomniana Żegnaj torebko kochana!

Narrator I (*pantonima bacy i myszki*)

Baca spogląda na drogę. Na drodze widzi niebogę,

Kupkę wielkiego nieszczęścia po górskich, niemiłych przejściach.

Baca (*maksymalnie zdziwiony; niedowierza*)

W to, co widzę, ja nie wierzę, więc chyba odmówię pacierze.

Pomóż zrozumieć, mój dobry Boże,

Szpilki na Giewoncie? Jo widziołech ino w telewizorze!

Narrator I

Baca to twarda, góralska dusza.

Jednak gdzieś w głębi bardzo go wzrusza.

Spojrzenie Loli spod kapelusza.

A nasza myszka skruszona ze wstydu prawie zemdlona.

Z nóg mysich ściąga szpileczki. Poprawia kokardki, haleczki.

Odrzuca w bok kapelusik, co wabi czaruje i kusi

I mówi bardzo przejęta:

Myszka :

- Nie obiecuję, że będę święta,
ale solennie obiecuję, że nauk wakacyjnych nie zmarnuję.

Rzadko miewałam rację,

lecz za to przyszłe wakacje

będą piękne jak marzenie,

bo ja zupełnie się zmienię!

Nad wodę, w góry, na zieloną trawkę

zabiorę ze sobą beściarską ściągawkę.

Jak nikomu nie powiecie,

to pokażę Wam w sekrecie.

WAKACYJNA ŚCIĄGAWKA (duża plansza)

(myszka czyta wyraźnie po jednym punkcie, a każdą frazę powtarza publiczność)

NAD WODĄ:

- **Smarować się kremem z filtrami**
- **Nie igrać z głębią, z falami**
- **Jeździć rowerowymi ścieżkami**
- **Po prostu nie skakać z pomostu**
- **Nosić nakrycie głowy**

...I PROBLEM Z GŁOWY!!!

W GÓRACH:

- **Informować, którymi idziemy szlakami**
- **Nogi zabezpieczyć dobrymi butami**
- **Wysłuchać prognozy pogody**
- **Wziąć polar, pelerynę dla ciepła, wygody**
- **Mieć latarkę, czekoladę, telefon komórkowy**

...I PROBLEM Z GŁOWY!!!

WŚRÓD LUDZI:

- **Pamiętać, że wszyscy mają prawo wypoczywać**
- **Uprzejmości ludzkiej nie nadużywać**
- **Mieć „ograniczone zaufanie” w kontaktach z obcymi osobami**
- **Ciała młodego nie zatruwać używkami**
- **Szanować tubylców, gospodarzy**
- **Pamiętać, że z uśmiechem każdemu do twarzy**
- **Do pomocy być gotowym**

...I PROBLEM Z GŁOWY!!!

Myszka rozdaje dzieciom ściągawki, aktorzy kłaniają się i wszyscy śpiewają: „Już za parę dni...”